

Krzysztof Lindstedt

Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wydział Nauk Pedagogicznych

**Ćwiczenie czyni różnicę. Recenzja książki
Petera Sloterdijka: Musisz życie swe
odmienić: o antropotechnice (Warszawa:
Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014), ss. 640**

Kontakt:	Krzysztof Lindstedt lifehouse@o2.pl
Jak cytować:	Lindstedt, K. (2014). Ćwiczenie czyni różnicę. Recenzja książki Petera Sloterdijka: <i>Musisz życie swe odmienić: o antropotechnice</i> (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014), ss. 640. <i>Forum Oświatowe</i> , 2(52), 185-191. Pobrane z: http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/271
How to cite:	Lindstedt, K. (2014). Ćwiczenie czyni różnicę. Recenzja książki Petera Sloterdijka: <i>Musisz życie swe odmienić: o antropotechnice</i> (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014), ss. 640. <i>Forum Oświatowe</i> , 2(52), 185-191. Retrieved from: http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/271

Na końcu eseju Petera Sloterdijka (2012) *Pogarda mas* znajdują się następujące słowa:

Kultura w normatywnym sensie, który jak nigdy wcześniej trzeba przypominać, obejmuje kwintesencję prób rzucenia wyzwania masie w nas samych, by opowiedziała się przeciw sobie. Jest różnicą skierowaną ku lepszemu, która, jak wszelkie relewantne rozróżnienia, istnieje tylko wtedy i tylko dopóty, dopóki się ją przeprowadza (s. 155).

W ich kontekście można zaryzykować tezę, że główny postulat, pozwalający się wyprowadzić z myśli zawartych we wspomnianym esej, brzmi: trzeba przeprowadzać różnice. Teoria kultury, wyłaniająca się z *Pogardy mas*, opiera się na założeniu, że współcześnie, wbrew postmodernizmowi i innym nurtom głoszącym zanik podziału na to, co wysokie (elitarne) i to, co niskie (masowe), aktualna pozostaje możliwość odróżniania kultury wysokiej od niskiej. Teoria ta została tam tylko zarysowana, czytelnikom mogło więc brakować odpowiedzi na pytanie, jak można przeprowadzać różnice. Najnowsza z dostępnych w języku polskim praca Sloterdijka *Musisz życie swe odmienić* (w Niemczech ukazała się w 2009 roku) przedstawia się na pierwszy rzut oka jako tekst mówiący o tym, że człowiek jest przede wszystkim istotą ćwiczącą (więcej na ten temat w dalszej części). Można ją jednak czytać także jak opis przeprowadzania różnic, zarówno w planie historycznym (mówi o ważnych przełomach w praktykach przeprowadzania różnic), jak też filozoficznym (próbuję wyjaśnić istotę tych praktyk). Można ją zatem potraktować jako pracę kładącą fundamenty pod oryginalną filozofię różnicy, alternatywną wobec koncepcji Jacquesa Derridy (dalej piszę krótko, na czym polega różnica).

Praca *Musisz życie swe odmienić* (Sloterdijk, 2014) zawiera: krótkie wprowadzenie, obszerny wstęp (pięć rozdziałów), trzy części (łącznie dwanaście rozdziałów) oraz zakończenie. We *Wprowadzeniu* autor polemizuje z diagnozami głoszącymi powrót religii. Jego zdaniem, współcześnie mamy raczej do czynienia ze zwrotem antropotechnicznym: techniki przekształcania siebie na drodze powtarzanych ćwiczeń wyzwala

się od brzemienia metafizyki. W *Planecie ćwiczących* (obszernym wstępie) niemiecki myśliciel rysuje obraz świata jako miejsca zamieszkiwanego przez ludzi wykonujących ćwiczenia. Odwołuje się między innymi do tekstów Fryderyka Nietzschego, Franza Kafki i Emila Ciorana. Znajduje się tu jednak przede wszystkim oryginalna interpretacja imperatywu etycznego, który jest tytułem omawianej pracy. „Musisz życie swe odmienić!” „mówi” do człowieka tors Apolla z sonetu Rainera Marii Rilkego (1908). Zdaniem Sloterdijka, imperatyw ten wchodzi w intymne doświadczenie człowieka tak, że wydaje mu się, iż to on – sam z siebie – chce dokonać życiowej zmiany. W pierwszej części pracy, *Podbój nieprawdopodobnego*, znajdują się między innymi rozważania dotyczące aktualności rozróżnienia wysokie–niskie oraz definicji kultury; kultura to reguła zakonna – przekonuje niemiecki myśliciel za Ludwigiem Wittgensteinem. Ludzie są w niej przedstawiani jako akrobaci, byty zawieszone między tym, co zwykłe, a tym, co niemożliwe. W części drugiej, *Procedury przesady*, autor prowadzi między innymi refleksje wokół postaci trenera (trener to ten, który chce, abym ja chciał; zmiana trenera to zmiana drogi życiowej) oraz przedstawia typologię nauczycieli (przykładowo: mistrz buddyjski, apostoł, filozof). Trenerami ludzkości są obecnie profesory, nauczyciele i pisarze. Trzecia część, *Musztry nowoczesnych*, pozwala zamyślić się nad jedną z głównych tez omawianej pracy: nowoczesność to powrót człowieka do świata. Krótkie, ale treściwe myśli dotyczące *Bycia i czasu* Martina Heideggera przynoszą sugestię, że powrót ten łączy się z utratą dystansu, swoistym wystawieniem na świat i niedającym się porzucić uczuciem, że świat jest w człowieku. W części tej spotykamy także zarys krytycznej filozofii powtórzenia. Niemiecki myśliciel proponuje inne ujęcie powtórzenia niż u post-strukturalistów: nie chodzi o powtórzenie wywodzone od Nietzscheańskiego wielkiego powrotu, ale o wykonanie ponownie tej samej czynności. Powtarzanie jest podstawą kultury ćwiczeń, a jednocześnie sposobem bycia człowieka i mechanizmem radzenia sobie ze światem. W końcowych fragmentach pracy natykamy się na nieco zaskakującą w kontekście poprzednich części sugestię, że to globalny kryzys atakuje współczesnego człowieka imperatywem: „Musisz życie swe odmienić!”. Konstrukcja pracy jest czytelna, ale można dodać, że liczba przykładów i dygresji może odbiorcę przytłoczyć. Czy trzeba przeskakiwać od filozofii greckiej do kultury dalekiego wschodu, od Pawła z Tarsu do teorii systemów, aby wypowiedzieć myśl o ćwiczeniowym wymiarze życia?

Człowiek w ujęciu Sloterdijka jest kimś, kto ćwiczy (trenuje) i dzięki temu przekracza siebie. Ramy ćwiczeniom nadają wertykalne napięcia (na przykład wspomniane rozróżnienie wysokie–niskie). Dynamizują one jednostkę, wyrrywają ze zwyczajności, wprowadzają na ścieżkę stopniowego przekształcania siebie. Metaforycznie wejście na drogę ćwiczeń to wyjście na brzeg, zastąpienie dotychczasowej codzienności inną, w domyśle – lepszą, bo opartą na treningu, powtarzaniu ćwiczeń, a nie na chaotycznej aktywności. Wejście na drogę ćwiczeń to jednak przede wszystkim dokonanie rozróżnienia. U Derridy różnica jest tym, co „sprawia”, że poszczególne byty są od siebie oddzielone, różnicę się zastaje, natomiast na gruncie pracy *Musisz życie swe odmienić* różnicę się czyni. Gest różnicowania ma miejsce, gdy rozpoczyna się nowe życie zgodne z jakimś programem ćwiczeń. Różnice zachodzą wprawdzie

obiektywnie między programami, ale od konkretnego człowieka – od tego, czy usłyszy, uwewnętrzni i przełoży na swoją decyzję głos wzywający do zmiany – zależy to, czy różnica realnie zaistnieje. Ćwiczenie umożliwia dostosowanie się do wymogów rzeczywistości, przy czym nie należy dostosowania utożsamiać z poddaniem się, biernością. Dostosowanie w omawianej pracy to *fitness*, aktywne wkomponowanie się człowieka w środowisko, uodpornienie na płynące z niego zagrożenia. Autor mówi o potrzebie przemyślenia podstaw immunologii ogólnej. Podsuwa myśl, że można ją pojmować jako ogólną naukę o odporności, która łączyłaby zwykle przeciwstawiane sobie nauki: ścisłe i humanistyczne. *Fitness* nie jest więc ćwiczeniem w gimnastycznej sali, ale sposobem bycia człowieka w świecie. Wgląd w ten sposób bycia pozwala budować ogólną antropologię i filozofię ćwiczącego życia – pracę niemieckiego myśliciela można rozumieć jako autorski wkład do antropologii filozoficznej i filozofii życia – ale nie zniechęca bynajmniej do tego, aby dostrzegać różnice w sposobach uprawiania ćwiczeń charakterystyczne dla poszczególnych epok.

Przełom w sposobach uprawiania ćwiczeń Sloterdijk umieszcza w okolicach 1900 roku. Zdaniem niemieckiego filozofa, „Musisz życie swe odmienić!” to imperatyw etyczny, który w ubiegłym wieku nabrał odmiennego niż w przeszłości zabarwienia; poniekąd całą historię cywilizacji można opisać jako historię sposobów istnienia tego imperatywu, historię jego rozumienia i odpowiadania nań, do czego wstępem jest omawiana praca. Ogólnie rzecz biorąc, według Sloterdijka pod koniec XIX wieku następuje wyzwolenie ćwiczeń z gorsetu metafizyki. Do tej pory ćwiczący odwracał się od świata, a trening służył umocnieniu tego odwrótu, usytuowaniu w enklawie zbudowanej na przeświadczeniu, że ugruntowanie dla codziennych praktyk znajduje się w pozaświatowym porządku. Taką enklawą mógł być zarówno klasztor, jak i uniwersytet; mogło być też nią, na przykład dla mistyka, osobiste doświadczenie. Wejście na drogę ćwiczeń było więc równoznaczne z dokonaniem rozróżnienia: świat kontra nie-swiat. Świat był tym, co trzeba było porzucić na korzyść tego, co lepsze, wyższe. Od pewnego momentu autor *Musisz życie swe odmienić* do przełomowych wydarzeń zalicza między innymi afirmatywny powrót do Olimpiady (poziom praktyk społecznych) i powstanie kultury podejrzeń (poziom teoretyczny, myśl Karola Marksa, Nietzschego i Zygmunta Freuda) – osłabieniu ulega tendencja do szukania dla ćwiczeń metafizycznych uzasadnień. Kult sportu z jednej strony, zaś zakwestionowanie przez wieki dominujących przekonań dotyczących natury rzeczywistości z drugiej – przekładają się na uświadomienie sobie przez współczesnych, że ich aktywność rozgrywa się wyłącznie w skończoności. Można mówić nawet o zmianie paradygmatu: antropotechnika, czyli zbiór technik zorientowanych na przekształcanie podmiotu w immanencji, wchodzi w miejsce metafizyki. Przełom, o którym mowa, nie oznacza jednak według niemieckiego filozofa, jak mogłoby się początkowo wydawać, zaniku wertykalności. Sport opiera się na wertykalnej różnicy: lepsza forma jest usytuowana wyżej niż gorsza; Marks, Nietzsche i Freud starali się zachować hierarchiczny obraz świata niejako wbrew kresowi metafizyki. Człowiek zatem wciąż pozostaje uwikłany w wertykalne napięcia, z tym że nie odsyłają już one do porządku pozaświatowego. Przełom ten nie oznacza więc, że nie można już dokonywać rozróżnień, ale istotne

jest to, że podstawowym ruchem człowieka staje się ruch w kierunku świata, gest afirmujący to, co skończone.

Sloterdijk ma dla ludzi sobie współczesnych pewne przesłanie. Sugeruje, że w ostatnich dekadach słowa imperatywu: „Musisz życie swe odmienić!” wypowiada globalny kryzys. Człowiek jest w stanie usłyszeć te słowa i odczytać je jako osobiste zadanie zmiany życia. Według niemieckiego myśliciela, receptą na kryzys jest przekształcenie logiki eksploatacji planety w logikę współpracy między ludźmi. Do tej pory to, co obce (Ziemia) było przeciwstawiane jako mniej ważne temu, co bliskie (lokalne interesy). Tę logikę należy odwrócić. Bliskie każdemu człowiekowi powinno stać się to, co ma zasięg planetarny, zaś obce to, co łączy się z partykularnymi interesami. Należy zatem dokonać rozróżnienia, ale całkiem innego niż to, które czyniono dotychczas. Sloterdijk wzywa wszystkich swoją książką do przebudowania kultury. Dokonać ma się to na drodze ćwiczeń. Powtarzanie nie jest nigdy niewinne, sugeruje autor *Musisz życie swe odmienić*, a zatem trzeba poważnie przemyśleć, jakiego rodzaju ćwiczenia są odpowiednie, a jakie prowadzą donikąd. Droga powtarzania właściwych ćwiczeń ma prowadzić do stworzenia wspólnoty światowej, która potrafi się uodpornić na nowe, nieznane zagrożenia. Nawiązując do pewnych intuicji wczesnego komunizmu (między innymi afirmacji ponadnarodowości) – którego mocna krytyka znajduje się skądinąd w omawianej pracy – Sloterdijk pisze o ko-immunizmie. Chodzi mu o wspólnotę zorganizowaną wokół działań służących nabraniu odporności. Ostatnie zdania książki brzmią tak: „[...] reguły zakonne [nowej cywilizacji, ko-immunizmu] trzeba spisać teraz albo nigdy. Zakodują one te antropotechniki, które odpowiadają egzystencji w kontekście wszystkich kontekstów. Chęć życia w zgodzie z nimi oznaczałaby decyzję nabierania w codziennych ćwiczeniach dobrych nawyków wspólnego przetrwania” (Sloterdijk, 2014, s. 629). Trzeba powiedzieć w tym miejscu, że końcowe przesłanie niemieckiego myśliciela wydaje się dość luźno powiązane z poprzedzającymi je rozdziałami. Można sobie wyobrazić, że praca dotycząca ćwiczącego życia i czynienia różnic zakończy się zupełnie innym wezwaniem, nawet przeciwnym do proponowanego przez autora. Czy nie można wyciągnąć z niej na przykład wniosku, że logika eksploatacji jest jednak w sumie słuszna? Ona przecież również opiera się na ćwiczeniach, w których człowiek przekracza siebie. Być może kluczem do myśli Sloterdijka jest więc przeciwstawienie pewnych sposobów życia innym na zasadzie: te są lepsze od tamtych. Pozostaje pytanie, skąd właściwie myśliciel wie, jak trzeba żyć.

Na pytanie o pedagogiczne aspekty pracy *Musisz życie swe odmienić* można udzielić przykładowo następujących odpowiedzi. Niezależnie od tego, czy łatwo zgodzić się z kontrowersyjną tezą Sloterdijka (nawiązuje on do ogólnych ustaleń Niklasa Luhmanna) dotyczącą tego, że szkoła współczesna stanowi wyodrębniony podsystem społeczny, któremu ze względu na jego auto-referencyjność można zarzucić, że nie spełnia swojej roli (szkoła uczy szkoły, zamiast do rzeczywistego świata odnosi się do samej siebie), inspirując się omawianą pracą można podejmować refleksję nad wagą powtarzanych ćwiczeń dla kształcenia, w tym przede wszystkim kształcenia siebie. Niemiecki myśliciel być może przesadza, gdy sugeruje, że problemem europejskiej pedagogiki jest to, że albo jest w niej za dużo dyscypliny (klasyczna pedagogika grecka,

a także średniowieczna, renesansowa, oświeceniowa), albo w ogóle z niej rezygnuje (tendencja w różnych nurtach ostatnich dekad XX wieku, najlepiej widoczna w pedagogikach anty-autorytarnych, choć wykraczająca poza nie), a tym samym pozbawia uczniów możliwości rzeczywistego trenowania i dochodzenia do mistrzostwa. Jednak nawet jeśli to uproszczenie – można argumentować, że brak tradycyjnie pojmowanej dyscypliny nie przekłada się na to, że uczniowie nie wykonują już w ogóle ćwiczeń – praca *Musisz życie swe odmienić* zachęca do reinterpretacji powtórzeń, której jednym z owoców może być uświadomienie sobie – zgodnie z sugestią: nie ma niewinnych powtórzeń – że na powtarzanych czynnościach bazują wszyscy, którzy chcą kogoś lub siebie czegoś nauczyć. Świadomość ta może pomóc lepiej rozumieć podobieństwa i różnice między odmiennymi teoriami i praktykami edukacyjnymi.

Ponadto, omawiana praca otwiera dyskusję o zadaniach narzucających się współczesnym ludziom, w którą pedagogika może się włączyć. Sloterdijk sugeruje, że istnieje pilna potrzeba tworzenia immunologii ogólnej, nauki o sposobach uodporniania się na zagrożenia płynące ze środowiska. Interesujące wydaje się pytanie o miejsce pedagogiki w ramach tej nauki. Czy pedagogika może być tylko jedną z wielu części tak pomyślanego projektu? A może ma szansę stać się jego osią? W kontekście apelu niemieckiego myśliciela mówiącego o konieczności budowania światowej wspólnoty opartej na afirmacji tego, co ma zasięg planetarny można prowadzić dyskusję nie tyle nawet nad rolą pedagogiki w budowaniu takiej lub innej wspólnoty – sugerowałoby to jej instrumentalny charakter – ale nad pedagogicznym wymiarem współczesności, nad tym, w jaki sposób – wraz z końcem metafizyki – człowiek kształtuje siebie i świat.

Proponuję na koniec następującą refleksję. Podczas lektury *Musisz życie swe odmienić* można dojść do przekonania, że czytanie tej pracy to rodzaj ćwiczenia: trenerem jest niemiecki filozof, a także – może przede wszystkim – czytelnik wobec samego siebie. Co może być owocem ćwiczenia ze Sloterdijkem, tego intelektualnego *fitnessu*? Czytanie *Musisz życie swe odmienić* oferuje doświadczenie, w ramach którego odbiorca może stać się bardziej świadomy ćwiczeniowego wymiaru swojego życia i życia ludzkiego w ogólności, ale może również pomyśleć: za dużo tych ćwiczeń, zarówno w tej konkretnej książce, jak też na co dzień. Omawiana praca – częściowo, jak się wydaje, wbrew autorowi – może skłaniać nawet do buntu wobec ćwiczeń, zwłaszcza w ich nadmiarze. Ten bunt ma, moim zdaniem, szansę ewoluować w spokojny dystans pozwalający odnieść się do problemów epoki współczesnej, a nawet – kto wie – wyzwolić się chwilowo lub na dłużej od wpływu konkretnych, często natarczywie narzucających się trenerów.

BIBLIOGRAFIA

- Sloterdijk, P. (2012). *Pogarda mas: szkic o walkach kulturowych we współczesnym społeczeństwie* (B. Baran, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Sloterdijk, P. (2014). *Musisz życie swe odmienić: o antropotechnice* (J. Janiszewski, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

**PRACTICE MAKES DIFFERENCE. BOOK REVIEW: MUSISZ ŻYCIE SWE
ODMIENIĆ: O ANTROPOTECHNICE BY PETER SLOTERDIJK (WARSZAWA:
WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN, 2014), PP. 640**